

22.05.2021 wieczorne Marian - Ci, którzy będą wiecznie z Bogiem

Ci, którzy będą wiecznie z Bogiem

22.05.2021r.

Z Ewangelii Jana z 14 rozdziału:

„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we Mnie wiercie! W domu Ojca Mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do Siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. Rzekł do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie.” (Jana 14,1-6)

Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że przyjście Jezusa Chrystusa wywołało w sumie podział ludzkości. Cała ludzkość bez ofiary Jezusa Chrystusa szła do gehenny – zapłatą za grzech jest śmierć. Przyjście Jezusa Chrystusa wywołało podział, tak jak On powiedział – przyniósł miecz, a więc przyniósł coś, co zaczęło rozdzielać ludzkość na ludzi, którzy idą dalej do gehenny i na ludzi, którzy już nie idą do gehenny, ale idą do domu Ojca. I to jest tylko możliwe w Jezusie, a więc, kto trwa w Chrystusie, ten zmienił kierunek swojej wędrówki, nie zmierza w kierunku sądu ostatecznego i zapłaty za grzechy, tylko w kierunku spotkania z Chrystusem, kiedy On wróci. I teraz tak ważne byłoby wiedzieć, na czym ten podział polega. Czy tylko na tym, że jedni myślą, że są z Chrystusem, a drudzy są przekonani, że nie są z Chrystusem? Czy na tym moglibyśmy rozsądzić, kto myśli, że jest z Jezusem i kto nie myśli, że jest z Jezusem? To nie byłby prawdziwy obraz tego. Muszą być odpowiednie Boże działania w nas, żebyśmy mogli być oddzieleni od tego, co idzie do gehenny. A więc wiemy, że tam jest krzyż. Paweł mówi o krzyżu, który oddzielił go od świata, że on umarł dla świata, a świat dla niego, a więc krzyż jest takim miejscem, które kiedy my przyjmujemy swoją śmierć w Chrystusie, to wtedy też jesteśmy oddzieleni od tego świata, bo ten świat umrze fizycznie, a potem sąd, a my umieramy w Chrystusie i zaczynamy sąd już doświadczając tutaj, teraz, w ten Boży sposób.

Psalm 24 od 3 wiersza:

„Któż może wstąpić na górę Pana? I kto stanie na Jego świętym miejscu? Kto ma czyste dłonie i niewinne serce, kto nie skłania duszy swej ku próżności i nie przysięga obłudnie, ten dostąpi błogosławieństwa od Pana i sprawiedliwości od Boga, Zbawiciela swego. Takie jest pokolenie tych, co Go szukają, tych, którzy szukają oblicza Twego, Boże Jakuba. Sela.” (Ps. 24,3-6)

A więc ci, którzy mają czyste dłonie i niewinne serce, ci będą mogli wejść na górę Pana. A więc tam, gdzie jest Bóg. Paweł mówi, że bracia, modląc się, powinni podnosić czyste ręce do Boga, a więc czyste ręce pochodzą z oczyszczenia w Chrystusie i jako nowi ludzie mamy czyste dłonie, czyste serce, nowe serce. A więc ludzie, którzy umarli i którzy dostali nowe życie, ci mają czyste dłonie, bo w świecie człowiek zawsze ma brudne, bo jest grzechem zbrudzony, a więc zawsze ma brudne dłonie. A my, którzy umarliśmy dla grzechu, aby żyć dla Boga, mamy wszystko nowe, stało się i podnosimy do Boga już czyste, oczyszczone ręce, ale trzeba je pilnować, trzeba uważać, czego się dotykają, co robią te dłonie. A więc musimy zważać na czystość, świat nie musi pilnować, bo jej nie ma, ale ci, którzy należą do Boga – my,

musimy pilnować pamiętając, że ci, którzy mają czyste dłonie i niewinne serce, którzy nie szukają próżności, czy nie przysięgają w sposób fałszywy.

Psalm 15:

„Psalm Dawidowy. Panie! Kto przebywać będzie w namiocie twoim? Kto zamieszka na Twej górze świętej? Ten, kto żyje nienagannie i pełni to, co prawe, i mówi prawdę w sercu swoim. Nie obmawia językiem swoim, nie czyni zła bliźniemu swemu ani nie znieważa sąsiada swego. Sam czuje się wzgardzony i niegodny, a czci tych, którzy boją się Pana. Choćby złożył przysięgę na własną szkodę, nie zmieni jej. Pieniędzy swych nie pożycza na lichwę i nie daje się przekupić przeciw niewinnemu. Kto tak czyni, nie zachwieje się nigdy.” (Ps. 15,1-5)

I znowuż mamy pokazanego człowieka, który jest inny niż ten świat, człowieka, który jest oddzielony od tego świata, człowieka, który nie żyje w sposób taki, jak żyje ten świat. Wśród ludzi wielu znieważa się nawzajem, czy czyni zło, obmawia, czy złorzeczy, różne rzeczy czynią. A więc ci, którzy będą tam, gdzie jest Pan, to są ci, którzy mają nowe życie, oddzieleni przez to nowe życie od starych ludzi, od ludzi, którzy szukają własnej chwały, którzy myślą o swoim zadowoleniu. Jezus, myśląc o Swoim zadowoleniu, myślał o nas, jako Jego zadowolenie, o nas, wyrwanych z mocy ciemności i wprowadzonych do Jego Królestwa, do Królestwa światłości.

W Psalmie też 1:

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon Jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powiedzie się. Nie tak jest z bezbożnymi! Są oni bowiem jak plewa, którą wiatr roznosi. Przeto nie ostaną się bezbożni na sądzie ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. Gdyż Pan troszczy się o drogę sprawiedliwych, droga zaś bezbożnych wiedzie do nikąd.” (Ps. 1,1-6)

I znowuż mamy człowieka, który już nie radzi się bezbożnych, radzi się Boga, idzie za tym, co Bóg mówi do niego. Znowuż mamy innego człowieka. A więc to, kto będzie z Panem Jezusem, zależy od tego, czy to jest nadal stary człowiek, czy to jest nowy człowiek, bo stary człowiek – jego przeznaczeniem jest gehenna, nowy człowiek w Chrystusie – jego przeznaczeniem jest być z Bogiem. Przeznaczeni, aby być synami i córkami Bożymi, świętymi, oddzielonymi. Znowuż wyraźna różnica między jednymi, a drugimi, musi być widoczna różnica, tak samo, jak mówiliśmy, że po miłości waszej wzajemnej poznają, żeście Moimi uczniami. Tak samo widzimy, że to, co się w nas stało, zaczęło nas oddzielać od świata, który zajmuje się tym, czym myśmy też się zajmowali, żyjąc w świecie, a kiedy zaczęliśmy poznawać Jezusa, zaczęliśmy gubić to, czym zajmuje się świat i przyjmować to, czym zajmują się dzieci Boże. I to jest też takie rozróżnienie, które pozwala zobaczyć po owocu, do czego, do którego miejsca człowiek zmierza. Jeżeli wydawane są owoce ciała, wiadomo że człowiek idzie do gehenny, jeżeli jest owoc Ducha, wiadomo że człowiek idzie na wieczność z Bogiem.

Ewangelia Jana 12 rozdział, mówimy o czymś bardzo ważnym, bo to jest ważne, gdzie człowiek spędzi swoją wieczność. Jeżeli jest to dane w Jezusie Chrystusie, żeby człowiek mógł spędzić wieczność z Bogiem, to warto o to walczyć i pilnować tego, i iść za tym, żeby nie dać się gdzieś odciągnąć od tej chwały, tej wartości. I tu w 26 wierszu mamy:

„Jeśli kto chce Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa Mój będzie; jeśli kto Mnie

służy, uczci go Ojciec Mój.” (Jana 12,26)

I znowuż Jezus mówi, że jeżeli służymy Jezusowi Chrystusowi, służymy sprawie, w której przyszedł Jezus Chrystus, to gdy będziemy znaleźieni w ten sposób, to będziemy tam, gdzie On. A więc służyć będą tam, gdzie On. Kto Mu służy, będzie tam, gdzie On. Ale jeśli człowiek nie służy, odsuwa od siebie to, robi coś po swojemu, stale dla siebie, to wtedy człowiek sam pokazuje, że mu nie zależy na tym, żeby być z Jezusem, bo kto służy, ten będzie. A więc warto o tym pomyśleć, że Jezus gwarantuje to tym, którzy służą, że służąc tej sprawie, w której przyszedł Jezus Chrystus, będziemy z Nim. Kiedy On przygotowuje miejsce, weźmie nas do Siebie.

Też w Ewangelii Jana, w 17 rozdziale od 24 wiersza:

„Ojcie! Chcę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę Moją, którą Mi dałeś, gdyż umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcie sprawiedliwy! I świat Cię nie poznał, lecz Ja Cię poznałem i ci poznali, że Ty Mnie posłałeś; i objawiłem im imię Twoje, i objawię, aby miłość, którą Mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.” (Jana 17,24-26)

A więc znowuż mamy rozróżnienie – miłość, którą Ojciec miłuje Syna, Syn miłuje Ojca, aby ona była w nas. A więc znowuż rozróżnienie, miłość oddziela nas od tego stanu, w którym ludzie żyją według swoich upodobań. Miłość skierowała nasze kroki do Pana, do Jego społeczności z Nim. Miłość pilnuje swego umiłowanego i należymy wtedy do Niego, czyniąc Jego przykazania, Jego rozkazy, bo miłujemy Go. I znowuż musi być to rozróżnienie. Jan pisze: Kto nie miłuje, dalej pozostaje po tamtej stronie. Kto miłuje, jest po stronie wieczności. A więc znowuż rozróżnienie, czy człowiek sobie chce tak, czy jednakże tą miłością Chrystusową miłować się nawzajem.

II List Piotra. W sumie to rozróżnienie nie polega na tym, gdzie trafisz na wycieczkę, czy trafisz na Bermudy, czy na wyspy Kanaryjskie? To nie na tym polega, gdzie cię wyślą, nie, bo masz takie predyspozycje na przykład, tylko tu jest albo wieczność z Bogiem w Jego domu, albo bez Boga w gehennie. To są zupełnie dwa krańcowe miejsca, zupełnie niczym z sobą nie połączone, nic podobnego nie mają mieć ze sobą, ani troszeczkę. I tu w tym II Liście Piotra, 3 rozdział od 10 wiersza:

„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebios z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebios w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozłyną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed Nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.” (II Piotra 3,10-14)

A więc znowuż mamy następne wartości, które pokazują rozróżnienie, czystość, bez skazy, bez nagany i pokój, o którym Jezus mówi: Mój pokój daję wam. A więc cały czas to rozróżnienie – gdzie zmierzają, czy człowiek czyni pokój i ile od człowieka zależy, to przynosi pokój, czy człowiekowi na tym w ogóle nie zależy, bo ci, którzy są dziećmi pokoju, oni będą z Bogiem, z Księciem pokoju. A więc znowuż, patrząc na to, co przyniósł nam Jezus Chrystus, widzimy, że to musi w nas działać, że to musi w nas pracować, że to nie może być, że ja wiem o Chrystusie, ale we mnie nic się nie dzieje. Musi się dziać to, z czym przyszedł Jezus Chrystus, bo On przyszedł właśnie uwolnić nas z niewoli ciemności i wprowadzić na wolność, abyśmy mogli żyć w ten sposób.

Księga Objawienia 3 rozdział. Apostoł Paweł w Liście do Filipian pisze: trwajcie w tym, co już poznaliście i dalej poznawajcie, a więc rozwijajcie się. Poznawajcie, trwając w tym, co już osiągnęliście. I Pan Jezus też tutaj w 3 rozdziale 11 wiersz mówi:

„Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.” (Obj. 3,11)

I znowuż to, co masz: no, jesteś dzieckiem Bożym, jesteś z rodu królewskiego, jesteś z rodu kapłańskiego, a więc trzymaj, co masz, należ do Boga w ten sposób, żyj pośród tego świata jako ten, który należy do Królestwa Jezusa Chrystusa. Trzymaj, co masz, nie pozwól sobie tego zabrać. To jest to, co dostaliśmy z łaski, za darmo, nikt na to z nas nie pracował, to jest coś, co dane jest dzieciom z urodzenia, bo urodziliśmy się z Boga, a więc dane nam zostało to, abyśmy mogli w tym miejscu być. A więc Jezus mówi: Niedługo przyjdę, rychło przyjdę, ty trzymaj to, co masz. Nie odpuszczaj tego, nie zostawiaj, chodź i żyj tutaj w ten sposób, jak żyje się z tego rodu, z Bożego rodu.

Księga Objawienia, 19 rozdział od 6 wiersza:

„I usłyszałem jakby głos liczne tłumy i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy Mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i Oblubienica Jego przygotowała się; i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych. I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże.” (Obj. 19,6-9)

I znowuż mamy odróżnienie tych, którzy nie idą w kierunku wieczności z Panem Jezusem, od tych, którzy idą w kierunku wieczności. Ci, którzy idą, oni żyją w sprawiedliwości Chrystusowej i czynią to, co czyni Chrystus. A więc naśladują Chrystusa, żyją jak usprawiedliwieni z łaski, za darmo w Chrystusie Jezusie i żyją w czysty sposób – wolni ludzie na tej ziemi, bo Jezus nas uwolnił. Nie dajemy się już skrępować niczemu, ani różnym wydarzeniom, ani kłamstwom, ani jakimś namowom do czegokolwiek, jesteśmy wolnymi, Jezus nas uwolnił, a więc przygotowujemy się na spotkanie z Jezusem, czynimy to, co jest sprawiedliwe w oczach Bożych. To jest nasze ubranie też, kobieta, ta niewiasta, oblubienica, jest przyobleczona w biały, czysty bisior – to są sprawiedliwe uczynki świętych. A więc wcześniej nosiliśmy szatę zamazaną naszymi uczynkami cielesności, a teraz mamy szatę z czystych uczynków Chrystusowych, to nie są nasze, tylko Chrystusa w nas.

I List do Koryntian, 15 rozdział od 22 do 28 wiersza:

„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie Jego przyjścia.” A więc ci, którzy są Chrystusowi, którzy należą do Chrystusa, będą też z martwych wzbudzeni w czasie Jego przyjścia. A więc należeć do Chrystusa; nie należymy już do siebie samych, należymy do Niego, to musi być rozsądzone i stosowane, że nie jesteśmy już swoi, jesteśmy Jego i to dla nas jest chwałą, w której chcemy żyć, nie już dla siebie, ale dla Jezusa. To jest to, co nam się podoba, nie potrzebujemy już szukać doradców, którzy by nam doradzali, jak żyć dla zadowolenia ciała, my mamy zadowolenie z życia w Chrystusie dla Jezusa Chrystusa, dla tego, co jest miłe Jezusowi. I dlatego też spodziewamy się, że gdy wróci, to wróci po nas, bo trwamy w Nim, należymy do Niego i wcale nie myślimy od tego uciekać, chcemy w tym pozostać do końca, mimo przeciwności, na jakie napotykamy, nadal pozostajemy i czynimy to, co chce Chrystus. **„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich**

nieprzyjaciół pod stopy Swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy Jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz Tego, który Mu wszystko poddał. A gdy Mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i Sam Syn będzie poddany Temu, który Mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.” A więc mamy pewność, trwamy w Chrystusie, należymy do Niego, ma to swój porządek działania i przyjdzie Jezus po Swoją własność, wróci po Swoich, a my jesteśmy Jego i cieszymy się z tego każdego dnia, i owoc tego należenia do Chrystusa jest widoczny. I od 51 wiersza: „***Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nieskażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.***” (I Kor. 15,22-28;51-58)

A więc znowuż, ludzie chętni, ochotni, z ochotnego serca żyjący dla Boga, wiedzący, że wróci Pan i przyjdzie ten moment, kiedy się spotkamy z Nim. Dlatego też chcemy być gotowi i jak On wróci, zawsze być gotowi na spotkanie z Nim.

Z Ewangelii Jana, 1 rozdział 12 i 13 wiersz:

„Tym zaś, którzy Go przyjęli...” A więc przyjąć Go trzeba. „...dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.” (Jana 1,12-13)

A więc nowonarodzenie jest konieczne, żeby być gotowymi na to, kiedy On wróci, aby spotkać się z Nim. Narodzeni poprzez to czyste, nieskalane nasienie. Kto Go przyjmie, ten dostaje prawo, aby być dzieckiem Bożym.

Później, kiedy Jezus rozmawiał z Nikodemem też, powiedział takie słowa, 3 rozdział od 5 wiersza:

„Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.” (Jana 3,5-8)

A więc tu mamy to narodzenie z wody i z Ducha, i ci, którzy nie są, nie mają pojęcia, dokąd ten człowiek idzie i dlaczego w ten sposób żyje, a ten człowiek wie. Duchowy człowiek wie, rozsądza wszystko, sam nie podlega niczyjemu sądowi, ponieważ żyje pod sądem Chrystusowym i wie, dlaczego to robi, dlaczego podąża właśnie w wierności Jezusowi, w miłości, w wolności osiągniętej przez Jezusa, w modlitwach do Ojca jako syn, jako córka, Boży, a więc wszystko to się dzieje prawidłowo i to funkcjonuje. Ci ludzie czekają na powrót Jezusa Chrystusa i są gotowi. Cały czas to się dzieje normalnie każdego dnia, ci ludzie są właśnie takimi ludźmi, nie mają odchyłek, przechyłek. Jeżeli coś takiego się dzieje, to znaczy, że człowiek czegoś nie jest pewnym i wtedy się chwieje jak bezbożny. Bezbożni nie są niczego pewni: a kto to wie, a kto to wie. A dzieci Boże mówią: my wiemy, bo Pan powiedział i tak jest, taka jest prawda. A

więc, kto Go przyjmie, ten dostaje prawo, aby być dzieckiem Bożym.

I List do Tesaloniczan, 5 rozdział i 9 wiersz:

„Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.” (I Tes. 5,9)

A więc taki człowiek musi być człowiekiem zbawionym. Przyszedł zbawić nas z naszych grzechów, abyśmy nie żyli w grzechach, ale żyli w zbawieniu. Zbawieni ludzie, prowadzeni przez Ducha Świętego do wieczności z Bogiem. Piękne doświadczenie. I cały czas pozostaje to, kto trwa w prawdzie, kto wierzy, kto należy.

W I Liście Piotra, 1 rozdział od 3 wiersza:

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was.” A więc powołani do takiego miejsca. ***„Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym. Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus. Tego miłujecie, chociaż Go nie widzieliście, wierzyście w niego, choć Go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalebnią, osiągając cel wiary, zbawienie dusz.”*** (I Piotra 1,3-9)

A więc mamy znowuż miejsce – to jest czyste, święte, nieskalane miejsce i my też musimy być dopasowani do tego miejsca, żebyśmy go nie zniszczyli.

Też w tym I Liście Piotra, 4 rozdział 18 wiersz:

„A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzie się znajda?” (I Piotra 4,18)

A więc są to silne zawody o utrzymanie tego, co powiedział do nas Jezus Chrystus, kiedy wróg próbuje wszelkimi sposobami okłamać i zwieść, tak jak zwiódł kiedyś Ewę, czy później Adama, czy później następnych. A więc mamy tą trudność, musimy wygrać z wszystkimi kłamstwami diabła, żeby nie pozwolić mu, żeby nas odwiódł od Prawdy, która przyszła do nas w Chrystusie Jezusie. A bezbożny to w ogóle jest okłamywany cały czas, a więc mógłby się uratować w Chrystusie, ale z jakichś powodów się nie ratuje taki człowiek. A my się ratujemy i musimy wygrać, trzymając się Bożej Prawdy, a więc życie nasze musi być uwidocznione, że należy do Pana, do Boga.

Księga Objawienia 7 rozdział. Zobaczcie, kłócimy się nieraz o różne rzeczy, staramy się o coś, walczymy o jakieś rzeczy, ale kiedy jesteś już człowiekiem stabilnym w Chrystusie, już o to nie walczysz, nie kłócisz się. Jak Jezus powiedział: Ktoś weźmie ci to, daj mu i tamto, jesteś wolnym człowiekiem, nie musisz. Jeżeli człowiek chce brać na siebie ciężar, niech bierze, to jego temat, a ty nie potrzebujesz dźwigać jego ciężarów, nie potrzebujesz walczyć z tym człowiekiem, ty idź dalej i słuź Jezusowi, i idziesz do zwycięstwa, do wieczności, gotowy będąc na to, żeby spotkać się z Panem. 7 rozdział 10 wiersz:

„I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u

Baranka.” (Obj. 7,10)

A więc już doszli tam, osiągnęli cel i wyznają: zbawienie nasze jest u Boga i u Baranka. To jest nasze zbawienie, dlatego tu jesteśmy, że trwaliśmy w tym zbawieniu, że należeliśmy do Boga i Baranka. Jezus powiedział: Wierzycie w Boga i we Mnie też wierzcie. A więc zwycięzcy osiągnęli ten cel, zostali wzięci. Pozostawajmy do końca, trwając w Chrystusie, to jest bardzo ważne, żebyśmy nie opuścili tego miejsca przez cokolwiek, z cymkolwiek diabeł by przychodził – oferty finansowe, oferty ludzkie, obietnice składane przez ludzi, cokolwiek by to było, nie ma znaczenia. Bądź niewzruszony, ty masz zbawienie w Chrystusie i w tym miejscu będziesz trwać, i koniec, nie dasz się przekupić, nie dasz się potępić, nie dasz się odciągnąć, nie dasz się absorbować cymkolwiek innym, bo to cię interesuje najbardziej. Jezus przyszedł, aby cię zbawić i trwasz z Nim, żeby wejść w to pełne zbawienie, kiedy On wróci, aby być razem z Nim w wieczności. To cię interesuje. Żyjesz na tej ziemi, ale wiesz, że to życie jest przemijające i ono dobiegnie do swego końca, i cokolwiek by tu było, czy wydarzało się, jest to tylko chwilowe.

I w Liście do Hebrajczyków, 9 rozdział 28 wiersz:

„Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują.” (Hebr. 9,28)

I znowu mamy: oczekują, ale oczekują Go w oczyszczeniu, ci, którzy oczekują Pana, oczyszczają się, uświęcają się, a więc przyjdzie po tych, którzy wiedzą, że On wróci i chcą być gotowi na spotkanie, którym zależy na tym więcej niż na wszystkim innym. A tutaj naprawdę na tej ziemi pełno różnych środków ma wróg, żeby zaabsorbować gdzieś umysł, odwrócić uwagę, przeciągnąć w jakimś kierunku, sprawić, że człowiek: no, nie mam czasu dla Pana, nie mam czasu dla Pana, cały czas to życie tak gna, nie mam czasu dla Pana. Ale jeśli ci zależy, to okazuje się, że życie wcale nie musi cię tak gnać, możesz swobodniej żyć i mieć czas dla Pana, kiedy rozumiesz, co jest cenniejsze, co jest ważniejsze.

Ewangelia Mateusza 24 rozdział. A więc oczekujący na Pana, świadomi słudzy, którzy kiedy Pan przychodzi, otwierają i są w czystych szatach, gotowi, aby otworzyć swemu Panu. 24 rozdział od 11 wiersza:

„I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.” (Mat. 24,11-13)

A więc nie trochę, nie siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, ale do końca, kto wytrwa do końca. Dlaczego? Zobaczcie, Jezus jest najważniejszy, nie ma nikogo ważniejszego, nie ma licytacji, Jezus jest najważniejszy, nikt cię nie zbawi, nikt cię nie uratuje, ani ciotka, ani wujek, ani babcia, ani dziadek, ani tata, ani mama, Jezus przyszedł uratować nas z naszych grzechów. Każdy powinien z tego korzystać. Ludzie mogą próbować odciągać, mogą próbować głosić, że oni mają jakieś prawa do ciebie. Nie mają żadnych praw, prawo ma Chrystus Jezus do każdego człowieka, bo On grzechy każdego człowieka zaniósł na krzyż. A więc to jest bezprawie, gdy ktoś przypisuje sobie prawa do jakiegoś człowieka – nie bądźcie niewolnikami ludzi – jest napisane w Biblii, w Słowie Bożym. Bądźmy wolnymi, bo Jezus dał nam wolność. I mamy prawo być tam, gdzie chce Jezus. I to jest dla nas najważniejsze, poszedł przygotować miejsce, ja chcę być tam, gdzie On jest, a nie, że ktoś będzie stawał na drodze i próbował decydować. Jezus powiedział: Wystąpią przeciwko i nawet synowie będą wydawać ojców, ojcowie synów będą wydawać. Taka nienawiść będzie do chrześcijan, ale Jezus mówi: Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. A więc, biorąc to pod uwagę, żyjąc codziennie dzięki Jezusowi, człowiek jest gotowy żyć wtedy też, kiedy nawet wszyscy by opuścili, to i tak będzie żyć dla Jezusa, bo wie, że Jezus wróci, a to jest

najważniejsze.

I List Jana. A więc wytrwałość, kto wytrwa, wytrwali, stali, pewni – ci będą oglądać, jak wraca Pan, uniesieni naprzeciw Niego, nie spod gór i pagórków. I mamy ten I List Jana, 5 rozdział od 10 wiersza:

„Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu Swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu Jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.” (I Jana 5,10-12)

A więc, kto nie ma żywota, nie ma też wieczności. Kto ma Syna, ma żywot, a więc ma też wieczność. Kto ma Syna. Po czym można poznać, czy ma Syna? Właśnie po owocu, po życiu Jezusa w człowieku. Życie to życie, ludzie na ziemi są martwi, dlatego że nie mają życia, oni żyją, ale nie mają życia, to nie jest życie, to jest klepanie czegoś, co prowadzi do śmierci i do gehenny. Ale w Chrystusie jest możliwość uratowania się dla wszystkich ludzi. Ludzie odrzucają to, ponieważ uznają za coś większego to, co uważają, że to jest ich życiem, ich sposobem. Jezus po to poszedł na krzyż, żeby skończył każdy swoje życie i mógł rozpocząć piękne, nowe życie. Dzięki Bogu za to, to jest cudowne móc to poznawać. A więc, kto nie wierzy Bogu, to uczynił z Boga kłamcę. Bóg mówi: W Moim Synu jest życie wieczne. Kto przyjmie Mego Syna, przyjmuje też życie. Możemy być pewni, jeżeli my należymy do Chrystusa na ziemi, to będziemy z Chrystusem w wieczności. I dzięki Bogu za to. Wiele taki człowiek musi przeżyć ataków, kombinacji wroga, wciągania w pułapkę, ludzkich litości, ludzkiego miłosierdzia, próbę ożywienia ciała przez diabła. No, przecież tak się litują, o, popatrz, no, przecież ktoś mówi: Jak będziesz iść dalej za Jezusem, to ja się zabiję. No, przecież nie mogę być winien, dobra, przestań, no dobra, to się zatrzymam, już nie będę tak. I diabeł zatrzymuje przez litość, bo ktoś mówi, że sobie coś zrobi. Większość nawracających się słyszało te rzeczy: jak będziesz dalej w ten sposób iść, to się rzucę pod pociąg, na przykład, czy pod tramwaj. I groźba taka i wtedy co zrobić? Ty będziesz winien? Ale gdy Chrystus jest w tobie, to tym masz śmiałość, pewność, że ty idziesz za Nim i ty nie jesteś winien niczego, co by się wydarzyło z tego powodu, ponieważ nie jesteś winowajcą, nie czynisz nikomu krzywdy, żeby być winowajcą. Po prostu Jezus cię wezwał i idziesz za Nim. Tak wielu poszło za Jezusem, Jezus wezwał i poszli za Nim, i należeli do Niego, nie cofnęli się. A później okazywało się, że ci przyszli samobójcy sami się nawracali i cieszyli się, że mogą być uratowani.

List do Tytusa, 3 rozdział 7 wiersz:

„Abyśmy, usprawiedliwieni łaską Jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca.” (Tyt. 3,7)

A więc, usprawiedliwieni łaską Bożą, jesteśmy dziedzicami żywota, należymy do Boga, do chwały, do wieczności i to jest coś, co oddziela nas od świata zgubienia, że nie jesteśmy przemijający, jesteśmy wieczni, bo należymy do Boga. Nasze ciało zakończy się, ono się zamieni w proch, albo się przemieni w tamto ciało, uwielbione już, jak będziemy żyli, kiedy wróci Chrystus. Ale należymy do wieczności. Dlatego żyjemy w ten sposób, dlatego w taki sposób podejmujemy decyzje, wybory, ponieważ zostaliśmy wykupieni na własność przez Pana i teraz nasze decyzje to wytrwać, należeć do Niego. Wiemy, że On wróci, jesteśmy pewni tego, że wróci, a więc chcemy być znalezieni jako czyści i musimy wiele propozycji, widzimy Jezus składał propozycje też, diabeł składał propozycje Jezusowi i próbował zwodzić Jezusa. A więc czytamy, że Jezus był kuszony jak my, ale nigdy nie uległ żadnej pokusie, zawsze wygrał.

List do Efezjan, 5 rozdział od 25 wiersza (część b):

„Chrystus umiłował Kościół i wydał zań Samego Siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby Sam Sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany.” (Efez. 5,25-27)

Tam czytaliśmy, że to jest takie miejsce, czyste bez skazy, bez zmazy i my też przygotowywani przez Jezusa Chrystusa jesteśmy bez zmazy, bez skazy, czy czegoś w tym rodzaju. Pasujemy do miejsca, do czystego, świętego miejsca. Ojciec nasz święty jest, my też jesteśmy świętymi, pasujemy do domu Ojca, bo to jest święty Ojciec, a więc dzieci Jego są też święte, oddzielone od wszelkiego tego kłamstwa diabelskiego, od wszystkich tych kombinacji złego. Uwolnieni od jego niewoli, a więc święci, Bóg przeznaczył nas do tego, abyśmy byli święci, już przez założeniem świata podjął taką decyzję, abyśmy byli Jego synami, Jego córkami i żyli w świętości, jako odkupieni przez Jezusa Chrystusa. Jest to takie sprawdzanie, kąpiel w Słowie, to właśnie to, co robimy, czytamy słowo i otrzeźwiamy się, posilamy się, napominamy się. A więc robimy to, co potrzebne jest, żeby sprawdzać zawsze nasz stan, w jakim jesteśmy. Najlepiej zbroję sprawdzić wcześniej, a nie dopiero na polu bitwy, bo okazuje się, że czasami człowiek nie ma już zbroi tylko ciężar niesie. A więc w doświadczeniach okazuje się, że to jest Chrystus, a nie jakiś ciężar, który nosimy, wiedza, która nic nie daje, tylko że mamy Chrystusa, który jest Tym, przez którego mamy zwycięstwo nad złem.

W Ewangelii Jana jeszcze, 14 rozdział 27 i 28 wiersz:

„Pokój zostawiam wam, Mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka. Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście Mnie miłowali, to byście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.” (Jana 14,27-28)

Odchodzę i przychodzę do was. I znowuż mamy to, co Jezus mówi: Nie lękaj się, nie trwóż się, masz pokój z Bogiem w Jezusie Chrystusie, masz ten pokój, który ma Syn z Ojcem, a więc nie lękaj się, nie obawiaj się, idź śmiało, należ do Niego, podejmuj śmiałe decyzje, bo wiesz, że Pan jest w tej sprawie, żeby powiodło się tobie i mi, każdemu z nas. A więc nie jest to takie sobie powołanie, gdzie zostawieni zostaliśmy samym sobie. Pan mówi: Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was, będę z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. A więc w tej bitwie jesteśmy posilani nieustannie przez Pana, gdy mamy właśnie to, co dostaliśmy w Nim i wzrastamy, rozwijamy się i jesteśmy zdeterminowani w tym, aby dzisiaj i jutro, i w każdym dniu, kiedy nam da Pan, żyć dzięki Niemu na tej ziemi. A kiedy On wróci, być gotowymi na spotkanie z Nim.

II List do Tymoteusza, 4 rozdział 8 wiersz:

„A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, Sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego.” (II Tym. 4,8)

Umiłowaliśmy pierwsze przyjście Jego, kiedy przyszedł, aby uwolnić nas z niewoli diabła, abyśmy na wolności żyli. Miłujemy to, że On przyszedł, wygrał z diabłem i dał nam wolność, abyśmy nie musieli żyć w upadłościach, w lękach, strachach. Miłujemy, że przyszedł, cieszymy się z tego, że przyszedł do nas na tą ziemię i nie myślimy oddać tego za nic, tego, co dla nas przyniósł Jezus – zbawienie, uwolnienie, pojednanie z Ojcem, współdziedziczenie z Nim, wieczność, miłość, radość, pokój, życie wspaniałe. A więc trwamy i pozostaniemy w tym, należąc do Niego, bo to On dla nas osiągnął. Ale On jeszcze poszedł przygotować nam miejsce i przyjdzie ponownie, i chcemy również miłować to przyjście ponowne Jego, aby być gotowymi na spotkanie z Nim. To jest nasza radość i zadowolenie. I tak, jak sobie niedawno

mówiliśmy, że ten obłok, to jest chwała. Jezus mówi: Ojcze, Ja im dałem chwałę, którą Ty mi dałeś. Żyjemy w chwale, w której Chrystus chodził po tej ziemi, a kiedy On wróci też w chwale, będziemy uniesieni naprzeciw Niego, nie na jakichś zwyczajowych obłoczkach, tylko w chwale życia Jezusa Chrystusa w nas będziemy uniesieni naprzeciw Niego, aby się spotkać z Nim. A więc, w kim jest Jezus, w tym jest życie. Kto jest posłusznym Bogu, to widać, że w nim żyje Chrystus, bo Jezus jest taki. Kto miłuje Boga, to widać, że żyje w Nim Chrystus, bo Jezus jest taki właśnie. A więc cokolwiek uczyniliśmy dobrego, dzięki Niemu to uczyniliśmy, bo Jezus jest w nas. Przeznaczeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków.

Pamiętajmy o tym, musimy codziennie korzystać z tego, że On tutaj był i codziennie wiedzieć, że po to żyjemy dzięki Niemu, żeby kiedy On wróci, tak jak powiedział: Wrócę tutaj po was, aby wziąć was, gdzie Ja jestem. I nawet pamiętamy, jak czytałem to z Jego modlitwy: Ojcze, Ja chcę, żeby oni widzieli to miejsce, gdzie Ja jestem, aby mogli być tam ze Mną i oglądać to miejsce chwały, które, Ojcze, przygotowałeś, aby oni mogli być z Tobą, jako Twoje potomstwo. Kochajmy Pana, cieszymy się Nim, nie oddajmy za nic tego, co On dla nas uczynił, żyjąc na ziemi i co On poszedł teraz uczynić w niebie, Jego wstawiennictwo za nic. To jest nasze dziedzictwo, to jest nasza chwała, to jest nasza wieczność. Nie za coś ziemskiego, za jakieś ulgi ziemskie, cokolwiek, niewiedomo co to by było, nie sprzedajmy tego, jesteśmy uratowani, jesteśmy wolnymi ludźmi, nie skrępowanymi. Mogą zagrażać różnymi rzeczami, takimi czy innymi. Nawet gdzieś się otarłem o taką wiadomość, że jakieś zarządy zaczynają mówić o tym, żeby państwo uchwaliło, że 500+ tylko dla zaszczepionych i czternasta emerytura też tylko dla zaszczepionych. A więc już mówią, trzeba zaszczepionych tam gloryfikować, a tych, którzy nie chcą, tępić. A my mamy dziedzictwo w Chrystusie, a nie w tych, co tam jakieś pieniądze dają, czy inne rzeczy. Na razie w ten sposób, jak rzucają takie ochłapy ludziom i mówią: No i co teraz? Ale wielka rzecz. Na razie to jest tylko śmieszne, bo to jest śmieszne, ale potem będzie mniej śmieszne, kiedy będą bardziej próbowali coś robić, ale gdy jesteś zdecydowany trwać w Chrystusie i cieszysz się z tego bogactwa Chrystusowego, to nie oddasz tego za nic, nawet jakby ci zabrali jeszcze coś tam, jeszcze coś tam, próbując, czy ty za to oddasz to dziedzictwo, to jesteś szczęśliwy – niedługo wróci Pan i kto wytrwa do końca, ten będzie z Panem i tyle. Cieszysz się, podnosisz głowę do góry i mówisz: Jakie to cudowne, niedługo to się skończy i będzie finał. Całe stworzenie wzdycha, no bo wzdycha, no bo przecież codziennie dzieje się tyle różnych trudnych rzeczy na ziemi, a kiedy wróci Jezus, to skończy się to i będzie finał.

A więc czekamy na Pana, przygotowujemy się, słuchamy słowa, rozważamy słowo, badamy, sprawdzamy, kiedy przychodzi doświadczenie, patrzymy na to, co mamy w Chrystusie i tyle, i odrzucamy propozycje, jakiegokolwiek by nie były. Niech Bóg daje siłę i mądrość w tych decyzjach, bo Jezus wszystko odrzucił, co proponował Mu diabeł. A więc pokazał nam: nie przejmujcie się, to jest tylko przemijanie, to jest chwilowe. Co wam mogą zabrać? Nawet jak wam życie zabiorą, to i tak duszy zabić nie mogą, a więc nie przejmujcie się, macie wieczność, macie bogactwo, dom w niebie, macie wszystko w sumie, co jest wam potrzebne, abyście się wiecznie radowali w Jezusie Chrystusie, a więc trwajmy w Nim, korzystajmy z tego. Niech ten owoc, Słowo Boże, jak tam w Jana jest napisane: Kto trwa w Nim, ten owocuje. Owoc, wiemy jaki to jest: miłość, radość, pokój, łagodność, cierpliwość. A więc coś, co pokazuje wieczność w naszym codziennym życiu. Z tego się cieszymy, tym się radujemy, za nic nie sprzedajmy tego, za żadną soczewicę, za żadne różne rzeczy. To jest zbyt cenne, żeby oddać to za coś, za złość człowieka, żeby się uspokoił. Niech się złości ile chce, lepiej, żeby się uspokoił, ale jeśli się złości, niech się złości ile chce, ja i tak mam zamiar czekać na Jezusa i doczekać się przyjścia Jezusa Chrystusa. Świat będzie zgrzytał zębami, będą się złościć, będą nienawidzić. Ich temat, ich problem, złoścą się, bo nie ma w nich Chrystusa, a my idziemy dalej, bo wiemy, że wróci Pan i skończy się to wszystko. Chwała Bogu za to, że tam czeka na nas to wspaniałe miejsce. Amen.